

ANNA PILINOW, JACEK WASILEWSKI

## Nieformalna stratyfikacja wychowanków zakładu poprawczego\*

Celem naszych badań, podjętych w zakładzie poprawczym dla chłopców<sup>1</sup>, było ustalenie konkretnych przejawów funkcjonowania oraz stopnia nasilenia tzw. drugiego życia.

Jako jeden z punktów wyjściowych przyjęliśmy założenie, że każda zorganizowana zbiorowość ludzka wykazuje mniej lub bardziej jednoznaczne tendencje w kierunku wytworzenia sfery życia nie kontrolowanego przez organizację formalną. Wychowankowie zakładu poprawczego, stanowiąc szczególną formę takiej zbiorowości, odczuwają konieczność zaspokojenia w ramach zorganizowanego systemu resocjalizacji wszystkich potrzeb „wolnościowego” okresu życia. System wartości i przekonań wdrażany w zakładzie jest diametralnie różny od systemu wartości uznawanego przez wychowanków w życiu „przedzakładowym”. Od chwili znalezienia się w zakładzie wychowanek obowiązany jest podporządkować się regulaminowi, rezygnując z poprzednich nawyków i zachowań. Taka sytuacja sprzyja wytworzeniu się sfery życia nie kontrolowanego przez

---

\* W artykule niniejszym referować będziemy wyniki własnych badań empirycznych, przeprowadzonych w jednym z zakładów poprawczych dla chłopców. Wywiady z wychowankami miały charakter swobodnych rozmów (bez kwestionariusza) wedle uprzednio przygotowanych dyspozycji. Pomocniczego materiału dostarczyła analiza akt personalnych chłopców. Ogółem przeprowadzono wywiady z 34 chłopcami, z 4 wychowawcami i dyrektorem.

<sup>1</sup> Należy wyraźnie podkreślić różnicę między zakładem wychowawczym a poprawczym. Zakład poprawczy jest zakładem karnym, do którego kierowani są nieletni przestępcy na podstawie wyroku sądowego. Umieszczenie w zakładzie poprawczym jest najwyższą karą, jaka może być zastosowana w stosunku do nieletniego. Odmienny charakter mają zakłady wychowawcze. Skupiają one wychowanków skierowanych przez sąd opiekuńczy, inspektoraty oświaty rad narodowych, domy dziecka i podobne instytucje. Są to w większości chłopcy pozbawieni dostatecznej opieki rodziców, zaniedbani, związani — w pewnej mierze — ze środowiskiem nieletnich przestępców. Pamiętać należy więc, że wychowankowie zakładu poprawczego to nieletni przestępcy w pełnym tego słowa znaczeniu, zaś wychowankowie zakładu wychowawczego to tzw. młodzież trudna, nie będąca jednak — przynajmniej w znacznej większości — młodzieżą przestępczą.

system formalny zakładu, wskutek czego następuje adaptacja do warunków życia w zakładzie zamkniętym, wzorów zachowania i wartości charakterystycznych dla środowisk nieletnich przestępców. Ta sfera zachowań mieści się w ramach „drugiego życia”. Tak rozumiane „drugie życie” jest w zasadzie przyjętą przez nas definicją roboczą dla opisywanego zjawiska.

### *Frajerowanie i prostowanie*

Sposób i zakres funkcjonowania „drugiego życia” pozostawać może w rozmaitych relacjach do stylu życia propagowanego przez zakład, zaw sze jednak ma charakter dysfunkcyjny wobec celów założonych przez organizację formalną zakładu poprawczego.

W badanym przez nas zakładzie „drugie życie” wypełnia całą sferę stosunków nieformalnych<sup>2</sup>. Wychowankowie dzielą się na dwie grupy: *ludzi* i *frajerów*. *Ludzie* są grupą uprzywilejowaną i panującą — ich władzy podlegają *frajerzy*. Istnieje możliwość przejścia z grupy *ludzi* do grupy *frajerów* (*sfrajerowanie*), natomiast możliwości *uczłowieczenia* (*prostowanie*) są ograniczone do wyjątkowych zupełnie wypadków.

Pozycję wychowanka zakładu poprawczego jednoznacznie określa (w sferze „drugiego życia”) fakt przynależności do jednej z dwu istniejących grup. Status grupy *ludzi* wyznaczony jest przez szereg obowiązujących reguł i zachowań. Podstawowa zasada wiążąca *ludzi* to zakaz donoszenia. *Człowiekowi* nie wolno poskarżyć się wychowawcy czy komukolwiek z personelu. *Człowiek* wszystkie swoje sprawy załatwia sam, bez udziału kogokolwiek spoza grona *ludzi*. Drugą, również ważną zasadą jest zakaz uprawiania stosunków homoseksualnych między *ludźmi*. Stosunki takie uprawiać można z *frajerem*, pod warunkiem jednakże, że *człowiek* nie występuje w roli biernej.

Zasady dalsze, choć również ważne, mają znacznie mniejszy ciężar gatunkowy. Odnoszą się one — jak się wydaje — do spraw stojących na drugim miejscu w hierarchii ważności dla „drugiego życia”. Oto niektóre z nich:

1. *Ludzie* nie utrzymują kontaktów z *frajerami*, honor ich bowiem nie pozwala na tego typu stosunki. W praktyce zasada ta wyraża się niedopuszczaniem *frajerów* do wspólnej zabawy, spożywania posiłków przy

<sup>2</sup> Pracę tę poświęcamy problematyce nieformalnej stratyfikacji wychowanków zakładu. Chcielibyśmy jednak zaznaczyć, iż omawiany tu podział na *ludzi* i *frajerów* nie jest jedynym, jaki można wśród wychowanków zakładu zauważyć. Różnicują oni siebie wzajemnie według kryterium pochodzenia (wieś-miasto), regionu (warszawiacy — Ślązacy), rodzaju popełnionego czynu (włamywacze-kieszonkowcy) itd. Uważamy jednak, że te podziały nie mają istotnego znaczenia dla sfery i zakresu funkcjonowania „drugiego życia”.

jednym stole itp. W tym stanie rzeczy *frajerzy* są całkowicie izolowani od grupy *ludzi* i nie mają jakiegokolwiek możliwości zbliżenia się do nich. *Ludzie* stanowią zamknięty klan.

2. *Człowiekowi* nie wolno jeść posiłków przygotowywanych przez *frajera brudnego* (takiego, który uprawia bierne praktyki homoseksualne). O przestrzeganiu tej zasady decydują względy estetyczne i higieniczne. „*Frajerzy brudni* są nieczyści, nikt nie chciałby jeść jedzenia przygotowywanego przez takiego” — tłumaczył nam jeden z *ludzi*. Z tych samych względów nie wolno *człowiekowi* używać naczyń stołowych należących do *frajera* — a więc pić z jego kubka czy jeść z jego talerza. Nie wolno jeść posiłku rozpoczętego przez *frajera*, można jednak zabrać mu jedzenie, pod warunkiem, że go jeszcze nie rozpoczął. Również z tych samych względów nie wolno *człowiekowi* dopalać papierosa palonego przez *frajera*. *Ludzie* mogą brać od *frajerów* papierosy tylko z paczki, a więc takie, których *frajerzy* nie dotykali. Od wymienionych w tym punkcie zasad dopuszczalne są pewne odstępstwa. Zdarza się bowiem niekiedy, że odczuwa się ogólny brak papierosów, a wtedy nawet *frajerski* papieros jest bardzo pożądany. W takiej sytuacji *ludzie* ogłaszają tzw. *kryzys*, w czasie którego ważność zasady mówiącej o zakazie palenia *frajerskich* papierosów zostaje zawieszona. Podobnie postąpić mogą *ludzie* w czasie innego rodzaju trudności aprowizacyjnych.

3. Każdy wychowanek musi znać i uznawać obowiązujące w „drugim życiu” reguły postępowania. Nie wolno mu odmawiać nauczania się tych zasad, nie wolno lekceważąco się o nich wyrażać; nie istnieje możliwość pozostawiania poza granicami podziału — bycia „niestowarzyszonym”.

Reguły te — określające pozycję *człowieka* — odgrywają tym bardziej istotną rolę, że zagrożone są określoną sankcją. Jedyłą, ale bezwzględnie stosowaną karą za ich nieprzestrzeganie jest *sfrajerowanie*, czyli degradacja do grupy *frajerów*. *Człowiek*, który *wychła* (doniesie) wychowawcy, zostaje natychmiast uznany za *frajera*; wiąże się to zawsze z dotkliwym pobiciem, a niekiedy również z usiłowaniem zgwałcenia. Od tego momentu wychowanek taki traktowany jest jak *frajer* i bez względu na swą dotychczasową pozycję traci na zawsze prawo do *uczłowieczenia*. Identyczna kara spotyka *człowieka*, który dobrowolnie podda się biernym praktykom homoseksualnym, bądź takiego, który zgwałci innego *człowieka*.

*Sfrajerowaniem* grozi również nieprzestrzeganie innych zasad. Tak więc degraduje się *człowiek*, który dopala *frajerskiego* papierosa, kończy rozpoczęte przez niego jedzenie, spożywa posiłek w naczyniach *frajera*, okazuje mu pomoc; wreszcie ten, który odmawia nauczania się obowiązujących w „drugim życiu” reguł zachowania. *Frajerzy*, którzy zostali

zdegradowani przez złamanie zakazu biernego homoseksualizmu, są brudni, natomiast wszyscy inni — *czyści*.

Zakazy, które dotyczą zachowań prowadzących do degradacji, to jedyne jasno, wyraźnie, jednoznacznie sformułowane i znane powszechnie spośród praw obowiązujących w tej zbiorowości. Istnieją jednak również reguły określające stosunki wewnątrz grupy *ludzi*. Nie mają one charakteru praw bezwzględnie obowiązujących, występują rozbieżności w ich interpretacji i znaczeniu, uzależnione — jak się zdaje — poprzednimi doświadczeniami zakładowymi i przestępczymi wychowanków oraz miejscem ich pochodzenia (inne nieco np. jest sformułowanie tych praw na Śląsku, inne nieco w Warszawie, a jeszcze inne na Wybrzeżu).

Reguły te — nie wdając się w interpretacyjne różnice — wychodzą z naczelnego założenia, iż „*człowiek człowiekowi bratem*”. *Człowiek* może w każdej sytuacji liczyć na *człowieka*, na jego pomoc, dyskrecję, współdziałanie. *Człowiek* ma obowiązek pomóc *człowiekowi*. Zakres wzajemnych świadczeń jest bardzo szeroki — od poczęstowania papierosem poprzez podzielenie się otrzymaną z domu paczką aż do współudziału w przestępstwie. Na gruncie tych właśnie zasad powstają w zakładzie tzw. *spóły* (lub *spóły herbaciane*, lub *herbatnicy*). *Spóła* taka obejmuje zwykle kilka osób (3—4 przyjaciół), które prowadzą razem „gospodarstwo”, dzieląc się sprawiedliwie wszystkimi posiadanymi rzeczami, uważanymi za wspólną własność.

Istnieją również reguły bardziej szczegółowo określające postępowanie *ludzi*, ich stosunek do wychowawców i systemu resocjalizacyjnego. Określony przez te zasady model zachowania *człowieka* wyglądałby w uproszczeniu następująco.

*Człowiek* powinien być gotowy do dokonania przestępstwa, a spędzony w zakładzie czas wykorzystać na doskonalenie się w tym zawodzie. Powinien przeciwstawiać się pracy resocjalizacyjnej wychowawców, nie zwierzać się im ze swych spraw, utrzymywać wobec nich jak najdalej idący dystans. Powinien odnosić się z wyższością i pogardą zarówno do personelu zakładowego, jak i *frajerów*, nie zezwalać na jakiegokolwiek próby nawiązania bliższych kontaktów. *Człowiek* jest gotowy na każdą ewentualność, przed nikimi i niczym nie odczuwa strachu.

Inna grupa zasad sytuuje w zakładowej społeczności pozycję *frajerów*. Reguły te ustawione są z punktu widzenia interesów *człowieka*. *Frajerzy* o niczym nie decydują, nie mają prawa zabierania głosu w jakiegokolwiek sprawie, dotyczącej nie tylko *ludzi*, ale i wszystkich wychowanków. *Frajerzy* nie są dopuszczani do spraw i tajemnic *ludzi*, a już szczególnie do tych, które związane są bądź ze szkoleniem przestępczym (wymiana doświadczeń, nauka czynności przestępczych), bądź z planowaniem różnego rodzaju *skoków*. *Frajer* podporządkowany jest *człowiekowi*, musi

wypełniać jego polecenia, jeśli ten zażąda — oddawać mu część swego posiłku (jest niemal regułą, że *frajer* nie je swojej obiadowej porcji mięsa) itp. *Frajer* może być przez *czowieka* bity, może stanowić przedmiot zbiorowego gwałtu, obiekt wszelkiego rodzaju zabaw.

Grupa *ludzi*, dzięki wyznawanej i przestrzeganej przez wszystkich członków „ideologii”, posiada bardzo wysoką sprawność działania. Działanie to sprowadza się w zasadzie do dwóch spraw — przeciwstawiania się resocjalizacyjnym zabiegom wychowawców i personelu zakładowego oraz zapewnieniu grupie pozycji uprzywilejowanej wobec *frajerów*. Tak ukierunkowana aktywność *ludzi* nie jest oczywiście przypadkiem. Zarówno „obezwładnienie” zakładowego systemu resocjalizacyjnego, jak i całkowite panowanie nad *frajerami* są niezbędnymi warunkami dla istnienia grupy.

*Ludzie* zdają sobie sprawę z wagi, jaką odgrywa solidarność w zabezpieczeniu ich panującej pozycji. Jeden z nich powiedział to wprost, dodając, że brak tej cechy *frajerom*, co znacznie ułatwia utrzymanie ich w posłuszeństwie. W opinii *ludzi*, *frajerzy* to bezwolne jednostki, które potrafią dbać jedynie o własne, indywidualne dobro, starając się — każdy z osobna — o zabezpieczenie sobie możliwie wygodnego życia. Tym też — według *ludzi* — należałoby tłumaczyć przypochlebianie się *frajerów* wychowawcom. Obserwacje nasze (niestety mocno ograniczone znikomą liczbą *frajerów*) w znacznym stopniu potwierdzają tę opinię. Jeśli zdarzy się, że działająca wspólnie grupa *ludzi* popełni czyn niedozwolony w zakładzie, a odpowiedzialność spadnie na jednego z nich, wszyscy mogą być pewni, że nie wyda swoich współkolegów. Sytuacja taka jest nie do pomyślenia wśród *frajerów*. Poczucie solidarności *ludzi* sięga jednak znacznie dalej. W wypadku, gdy wychowawca posądzi o dokonanie zabronionego czynu kogoś innego — nie sprawcę — *człowiek* obowiązany jest ponieść karę za swego kolegę.

Wymieniliśmy tu pewne zasady, których nieprzestrzeganie prowadzi do degradacji — *sfracjerowania*. Istnieją jednak wśród reguł „drugiego życia” takie, które określają warunki, w jakich nastąpić może *prostowanie* — przywrócenie *człowieczeństwa*.

Szansę powrotu do grupy *ludzi* ma jedynie *frajer czysty*, i to tylko taki, który nie złamał podstawowej zasady zabraniającej donoszenia. Tak więc ci, którzy zostali zdegradowani przez dopalenie *frajerskiego* papierosa, użycie *frajerskiego* naczynia itp. mogą zostać *wyprostowani*, z tym jednak, że spełnione być muszą jeszcze dodatkowe warunki. Chodzi tu przede wszystkim o okoliczności *sfracjerowania* (mogło nastąpić mimowolnie, przez nieuwagę) oraz o pozycję, jaką zajmował zainteresowany *frajer* w okresie, gdy był *człowiekiem*. Gdy wówczas cieszył się wysokim prestiżem, był lubiany, uznawany za dobrego *kumpla*, ma znacznie

wyższe szanse na *wyprostowanie*. Po pewnym czasie, z upływem którego zdegradowany nie wykazywał innych zachowań *frajerskich*, ludzie mogą ponownie przyjąć go do swego grona.

Należy w związku z *prostowaniem* podkreślić dwie sprawy. Po pierwsze, że *uczłowieczenie* jest zabiegiem niezwykle rzadko stosowanym, ma miejsce w zupełnie wyjątkowych wypadkach. Po drugie, że zdarzają się wypadki, iż *człowiek* nie zostaje *sfracjerowany*, mimo iż naruszył jedną z reguł „drugiego życia”. Taka sytuacja może mieć miejsce jedynie w stosunku do tzw. *git człowieka*, cieszącego się powszechnym uznaniem i poważaniem.

### *Od git człowieka do brudnego frajera*

*Ludzie* związani są przestrzeganiem jednakowych praw i obowiązków, są więc w zasadzie równi. Nie znaczy to jednak, że wszyscy cieszą się jednakowym prestiżem. Wyższy prestiż (i lepszą pozycję w grupie) mają ci *ludzie*, którzy pochodzą z wielkich miast, posiadają rozległe kontakty z elementem przestępczym, dokonali wielu czynów karalnych, słowem — mają duże doświadczenie życiowe i przestępcze. Dodatkowe kryterium stanowią takie cechy, jak cynizm, odwaga, spryt itp. Na podstawie tak sformułowanych kryteriów wyróżnić można wśród grupy *ludzi* kategorię *git ludzi*.

Inną pozycję zajmują wychowankowie będący na próbie — *wolnej amerykance*. Jest to okres sprawdzianu, w czasie którego „nowi”, przybyli do zakładu z wolności (a więc nie posiadający jeszcze ustalonej pozycji), poddawani są ścisłej obserwacji. W tym czasie traktuje się ich w zasadzie jako *ludzi*, choć nie posiadają jeszcze pełni praw.

Wśród *frajerów* wyróżnić można trzy grupy według kryterium sposobu *sfracjerowania*:

- 1) *frajer czysty*, który nie naruszył „świętych” zasad niedonoszenia i biernego homoseksualizmu; posiada możliwość powrotu do grupy *ludzi*;
- 2) *frajer czysty* zdegradowany za *chłanie*; bez możliwości *prostowania*;
- 3) *frajer brudny* — bierny homoseksualista; bez możliwości *prostowania*.

Nieformalną hierarchię określoną przez „drugie życie” w badanym zakładzie poprawczym przedstawia załączona tabela <sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Badania w zakładzie poprawczym przeprowadzone zostały w dwu etapach. W pierwszej fazie przebadaliśmy 29 wychowanków z dwu wybranych grup. Uzyskane wyniki wskazywały na bardzo małą liczebność *frajerów*. Ponieważ wynik ten pozostawał w jaskrawej sprzeczności z wynikami badań S. Małkowskiego, po-

Pozycja	Liczba wychowanków	
	pierwsze badanie	drugie badanie
<i>Git człowiek</i>	10	11
<i>Człowiek</i>	15	20
<i>Człowiek z wolnej amerykancki</i>	1	—
<i>Frajer czysty z szansą na wyprostowanie</i>	1	1
<i>Frajer czysty</i>	1	3
<i>Frajer brudny</i>	1	4

W świadomości wychowanków zasadnicza linia podziału przebiega pomiędzy *ludźmi* a *frajerami*. Kryteria tego podziału są wszystkim znane, aprobowane i zwyczajowo ukonstytuowane. W sumie — stanowią one odpowiednik prawa pisanego i bezwzględnie obowiązującego. Analogiczny charakter ma podział *frajerów* na *brudnych* i *czystych*.

Podział na *git ludzi* i *ludzi*, choć stworzony i dostrzegany przez wychowanków, nie ma tak jednoznacznego charakteru. Może istnieć wątpliwość, czy dany wychowanek jest już *git człowiekiem*, czy jedynie *człowiekiem* „zwykłym”, aspirującym do takiej pozycji. Sytuacja taka nie ma i nie może mieć miejsca przy podziale na *ludzi* i *frajerów*.

Omówmy obecnie kolejno każdą pozycję z zaprezentowanego (por. tabela) hierarchicznego podziału wychowanków.

1. *Git ludzie* zajmują pozycję uprzywilejowaną, cieszą się najwyższym prestiżem. Nikt nie odważy się im przeciwstawić, ich polecenia wykonywane są zarówno przez *ludzi*, jak i *frajerów*. Pewni siebie, cyniczni, najlepiej zorientowani w „drugim życiu”, *git ludzie* sprawują nadzór nad pozostałymi wychowankami, a sami znajdują się częściowo poza sferą kontroli. Pozycja ich jest tak silna i nienaruszalna, że dopuszczają się niekiedy pewnych odstępstw od obowiązujących reguł zachowania. Jeden z *gitów* w naszej obecności zwrócił się do któregoś z wychowanków: „Skocz no, i zobacz, czy sala jest otwarta”. Ten natychmiast i bez słowa pobiegł wykonać rozkaz. Na nasze pytanie, czy polecenie otrzymał *frajer*, *git* odpowiedział, że nie, że był to „zwykły” *człowiek*. Gdy zapytaliśmy dalej, czy polecenie takie stanowi odstępstwo od zasad „drugiego życia”, odpowiedział przecząco, wyjaśniając, że nie było to

---

stanowiliśmy zweryfikować nasze dane liczbowe przez przeprowadzenie dalszych badań nad liczebnością *frajerów* (po upływie trzech miesięcy). Jednakże okazało się, że mimo iż skład osobowy wychowanków zakładu uległ pewnym zmianom, liczba *frajerów* nie wzrosła radykalnie. Również i nowe proporcje *ludzi* i *frajerów* odbiegają daleko od proporcji zaobserwowanych przez S. Małkowskiego w zakładzie wychowawczym.

polecenie, a jedynie prośba. Jednakże, gdy zapytaliśmy, czy on sam wykonałby taką „prośbę” skierowaną do niego przez tego *człowieka*, odparł, że tamten nigdy w życiu nie ośmieliłby się zwrócić doń w takiej sprawie. Należy podkreślić, że reguły funkcjonowania „drugiego życia” zakładają równość wszystkich *ludzi*, dają się jednak zauważyć — jak wskazuje powyższy przykład — pewne subtelności wyróżniające pozycję *gitów* wobec pozostałych.

2. Wśród *ludzi* można zauważyć dwie orientacje: takich, którzy aspirują do grupy *charakterniaków (gitów)*, trzymają z nimi *sztamę*, usiłują ich naśladować, oraz takich, którzy stoją niejako na uboczu, niezbyt angażują się w „drugie życie”, starają się zachować jedynie zajmowaną pozycję. Niektórzy spośród tej drugiej kategorii przywiązują dużą wagę do nauki, dążą do wyuczenia się zawodu w czasie pobytu w zakładzie, deklarują chęć powrotu do normalnego życia. Jeden z nich pozostał nawet dobrowolnie w zakładzie na okres roku szkolnego, aby skończyć w tym czasie szkołę zawodową.

3. *Ludzie z wolnej amerykanki*. W czasie pierwszego etapu badań pozycję taką zajmował tylko jeden wychowanek; gdy przystąpiliśmy do drugiego etapu, był już *człowiekiem*. Przybył do zakładu na kilka dni przed naszym pierwszym pobytom. Podlegał ciągłej obserwacji, szczególnie *git ludzi*. W celu sprawdzenia lojalności został pobity; jak się okazało, nie *wychłal* faktu ani też okoliczności pobicia i został przyjęty do grupy *ludzi*.

4. *Frajerzy czysti* z szansą na *wyprostowanie* zajmują w pewnym sensie pozycję pośrednią między *ludźmi* a *frajerami*. *Ludzie* w obawie przed degradacją muszą traktować ich jak *frajerów*, choć nie stosują zwykle wobec nich przemocy fizycznej, nie usiłują gwałcić. Nie odnoszą się do nich z pogardą, mając świeżo w pamięci ich poprzednią pozycję i zdając sobie sprawę z możliwości *wyprostowania*. Na tak wyjątkowo „uprzejme” traktowanie zasługują tylko ci z kategorii *frajerów czystych* z szansą na *wyprostowanie*, którzy w czasie, gdy byli *ludźmi*, cieszyli się poważaniem współkolegów i byli szanowani za przestępczą przeszłość itp.

W czasie naszych badań w zakładzie (zarówno pierwszych, jak i drugich) znajdował się tylko jeden (ten sam) *frajer* z szansą na *wyprostowanie*. Zajmował on szczególną pozycję. Był to najsilniejszy pod względem fizycznym wychowanek. Przybył do zakładu z wolności, w związku z czym nie miał ustalonej pozycji. W pierwszych dniach pobytu — zgodnie ze zwyczajami „drugiego życia” — poddawany był różnego rodzaju próbom. Usiłowano go m. in. pobić, ale okazało się, że potrafi obronić się przed *ludźmi*, zwracając im z nawiązką otrzymane razy. Zaimponowało to *ludziom* i stworzyło mu realną szansę zostania *człowiekiem*; zaczęto



więc wprowadzać go w kanony „drugiego życia”. Jednakże „nowy” zdecydowanie przeciwstawił się zabiegom *ludzi*, stwierdzając, że nic go nie obchodzi ich „dziecinne zabawy”. Konsekwentnie postępując, *ludzie* uznali go za *frajera*. Ze względu na jego siłę i dojrzałość społeczną (najstarszy wiekiem, nie związany ze środowiskiem przestępczym) *ludzie* dążyli do skaptowania go do „swoich”, proponując niejednokrotnie *wyprostowanie*. Jednakże każdorazowo odmawiał, nie wykazując żadnych zainteresowań „drugim życiem”. Ostatecznie, należy do *frajerów czystych* z szansą na *wyprostowanie*, ale ponieważ nie donosi wychowawcom, nie miesza się w sprawy *ludzi*, społeczność zakładowa uznała jego „neutralność”.

5. *Frajerzy czysti* są całkowicie wyeliminowani z życia zakładowego i pozbawieni wszelkich praw. *Ludzie* nie utrzymują z nimi żadnych więzi ze względu na realne niebezpieczeństwo, jakie *frajerzy* stanowią dla *ludzi*. *Frajerzy*, jak wiadomo, donoszą wychowawcom o zdarzeniach, których tamci nie znają, starając się w ten sposób pozyskać ich względy. Z jednej strony zapewnia im to — wedle relacji *ludzi* — lepszą pozycję u wychowawców, z drugiej jednak powoduje jeszcze większą niechęć u pozostałych wychowanków. Jeżeli *frajer* doniesie wychowawcy, że np. *ludzie* przygotowują się do tatuowania i wychowawca stara się temu przeszkodzić, *ludzie* orientują się, że ktoś *wychłwał*, wobec czego winny musi ponieść karę w postaci pobicia. Jest to kolejny powód do złożenia doniesienia. Taki układ sił sprawia, że *ludzie* i *frajerzy* znajdują się w ciągłym konflikcie.

Sytuacja *frajerów*, narażonych na ciągłe szykany i bicie, ulega dość znacznej zmianie w okresie przedwakacyjnym i przedświątecznym, kiedy wychowankowie typowani są na urlopy. W tym czasie *ludzie* starają się unikać wszelkich zadrażnień z *frajerami*, gdyż wychowawca może dać wiarę *frajerowi*, a wtedy konkretny *człowiek* czy grupa *ludzi* — sprawcy czynu będącego przedmiotem donosu *frajera* — zostanie ukarana. Najczęstszą karą w takim okresie jest pozbawienie wychowanka najbardziej cenionej i pożądanej wartości, jaką jest kilkudniowa wolność — urlop. Niektórzy *ludzie* twierdzą, że *frajer* może uwziąć się na *człowieka* i przez składanie fałszywych donosów narażać go na ciągłe kary. Takie fałszywe donosy (jeżeli rzeczywiście mają miejsce) posiadają doniosłe znaczenie jedynie wówczas, gdy istnieje możliwość otrzymania urlopu. Dzieje się tak z tego względu, że jedyną karą odczuwaną jako pewna dolegliwość jest wstrzymanie urlopu; w tym więc okresie *frajerzy* mogą w pewnym stopniu oddziaływać na *ludzi*. Tak więc zachowanie *ludzi* wobec *frajerów* determinowane jest z jednej strony nienawiścią wynikającą z poczucia zagrożenia, z drugiej zaś, obawą przed zemstą *frajera*.

6. *Frajerzy brudni* to tacy wychowankowie zakładu, którzy oprócz

donoszenia wychowawcom (a więc przez to pozbawieni praw, tak jak *frajerzy czyści*) pełnią rolę biernych homoseksualistów, co pociąga za sobą w opinii społeczności zakładowej całkowitą degradację. Stosunek wszystkich wychowanków do *frajerów brudnych* określić można jednym słowem: pogarda.

### *Grypserka i tatuaż*

Hierarchia „drugiego życia” znajduje w pewnym stopniu swoje odbicie w języku, którym posługują się wychowankowie zakładu poprawczego. Jednym z koniecznych warunków stania się *człowiekiem* (jak i bycia *człowiekiem*) jest posługiwanie się specyficznym językiem zakładowym. Język ten popularnie nazywany jest grypserką<sup>4</sup>. Grypserka w pierwszym rozumieniu — to język bez *bluzgów*, którym posługują się *ludzie*, by nie rozumieli ich wychowawcy i *frajerzy*; w drugim — to porozumiewanie się za pomocą znaków dawanych rękami (*nawijanie na gablach, nawijanie gabłami, gablowanie*); w trzecim — tzw. *stukanka* (*stukanka więzienna*).

W badanym przez nas zakładzie grypserka stosowana jest w pierwszym z przytoczonych tu rozumień tego pojęcia. Stan taki ma miejsce ze względu na dużą swobodę poruszania się wychowanków po terenie zakładu, nie istnieje więc potrzeba nawiązywania kontaktów za pomocą *nawijania gabłami* czy *stukanki*.

Grypserowanie jest przywilejem *ludzi*. *Frajerzy* nie mają prawa znać grypserki, a tym bardziej jej używać. Praktyka wykazuje jednak, że zarówno *frajerom*, jak i wychowawcom grypserka jest znana. Ten stan rzeczy sprawia, że grypserka nie spełnia w pełni swych podstawowych założeń.

Rozpatrzmy więc kolejno: 1) grypserkę jako język bez *bluzgów*; 2) grypserkę jako sposób porozumiewania się *ludzi*.

*Ad 1.* Przechodząc do konkretnych przejawów funkcjonowania grypserki w badanym zakładzie, należy stwierdzić, że jest ona bezwzględnie przestrzegana w zakresie, w jakim jej użycie gwarantuje wzajemne nieubliżanie sobie przez *ludzi*. Honor *człowieka* nie pozwala bowiem na rzuwanie obelg na innego *człowieka*. Poza pewnymi zwrotami wulgarnymi, uznanymi powszechnie za obraźliwe, do najpoważniejszych *bluzgów* należy zwrócenie się do kolegi, używając rodzaju żeńskiego lub kobiecego

<sup>4</sup> Przez pojęcie „grypserka” rozumie się niekiedy całą sferę „drugiego życia”, łącznie z jego przejawami, niekiedy zaś same tylko zasady funkcjonowania „drugiego życia”. Autorzy artykułu, opierając się na materiale empirycznym zebrany w badanym zakładzie, skłaniają się do znacznie węższego rozumienia tego pojęcia — jedynie jako języka zakładowego.

imienia (np. „zabrałaś mi zeszyt”), ewentualnie w taki sposób, który wprost kojarzy się z plcią. Niektóre inne *bluzgi* to np. *czerwony* (należy mówić: ceglasty, purpurowy, krasny), *żółty* (należy mówić: cytrynowy, słoneczny), itd.<sup>5</sup>

Honor i godność człowieka są wartościami w społeczności zakładowej bardzo wysoko cenionymi, wobec czego ludzie przestrzegają wszelkich reguł i zasad postępowania, które mogłyby wartości te naruszyć. Dbałość o godność *człowieczeństwa* znajduje wyraz w przyjętych ogólnie zasadach *fair play*; tak np. niedopuszczalne jest *bluzganie* komuś w jego nieobecności, gdyż ten, do którego *bluzg* był skierowany, nie ma możliwości go *odwrócić lub skiciorować*<sup>6</sup>.

Ad 2. Jeżeli chodzi o drugą funkcję, jaką spełniać powinna grypserka — porozumiewanie się w sposób niezrozumiały dla *frajerów* i wychowawców — to wydawać by się mogło, że powinna mieć ona prymat nad funkcją poprzednio opisaną, przede wszystkim ze względu na wielkie praktyczne znaczenie. Jasne jest, że dla zamkniętej społeczności zakładowej z rozbudowanym życiem nieformalnym język taki miałby kapitalne znaczenie. Jak wykazuje zebrany materiał empiryczny, przypuszczenie takie nie odpowiada prawdzie — grypserka znana jest zarówno *frajerom*, jak wychowawcom. Dzieje się tak z bardzo prostych powodów. Przede wszystkim dlatego, że pokrywa się ona częściowo z językiem używanym potocznie (np. *filować* — patrzeć), a ponadto, ponieważ dotyczy wąskiego zakresu spraw — seksu, przestępstwa itp., w związku z czym nie sposób nie zapoznać się z nią przez „osłuchanie” w warunkach ciągłości kontaktów, jakie mają miejsce w zakładzie poprawczym.

Istnienie grypserki w badanym zakładzie warunkowane jest także przez uprzednie doświadczenia wychowanków. Nawyk posługiwania się określeniami grypserki wynieśli oni w większości z zakładów, w których poprzednio przebywali, schronisk dla nieletnich, środowisk przestępczych, z którymi niejednokrotnie utrzymywali kontakty. Jest więc zrozumiałe, że język grypserki stanowi kontynuację przyzwyczajień i nawyków z poprzednich okresów życia wychowanków. Zauważyliśmy w czasie przeprowadzania rozmów, że bardzo często chłopcy potrafiały przekazać pewne treści jedynie w języku grypserki bądź przy użyciu określeń wulgarnych. Nieumiejętność przekazywania swych spostrzeżeń w „normalnym” języku świadczyć może o stopniu utrwalenia się grypserki w życiu wychowanków zakładu poprawczego.

<sup>5</sup> Typowy zestaw *bluzgów*, sposoby ich neutralizowania przez *odwracanie, kiciorowanie* itp. przytacza w swym artykule S. Małkowski (por. s. 135—147). Zestaw ten pokrywa się prawie w całości z *bluzgami* używanymi w badanym przez nas zakładzie.

<sup>6</sup> Procedura ta, znana i stosowana w „naszym” zakładzie, jest analogiczna do opisywanej przez S. Małkowskiego.

Innym, równie ważnym przejawem nieformalnej stratyfikacji zakładowej są tatuaże. Niemal wszyscy wychowankowie badanego zakładu mają zewnętrzne oznaki statusu w postaci tatuaży.

Tatuaże dodają splendoru, są przedmiotem podziwu i pożądania. Tatuują się przede wszystkim ci wychowankowie, którzy — jak się wydaje — odczuwają potrzebę pewnego rodzaju ekshibicjonizmu. Kilku wychowanków — sami *git ludzie* — miało wytatuowaną całą prawie powierzchnię ciała. „Ozdoby” takie stanowiły przedmiot ich dumy i bez oporu demonstrowali je, wskazując na artyzm wykonania i symboliczne znaczenie. Nie jest to jednak reguła bezwyjątkowa. Istnieją również *git ludzie*, którzy nie posiadają tatuaży w ogóle. *Frajerzy* nie mają przyznanego prawa tatuowania, gdyż jest to przywilej, a więc — jak wszystkie przywileje — przysługuje jedynie *ludziom*.

Tatuaż ma określone znaczenie i funkcje. Na podstawie obserwacji oraz informacji niektórych wychowanków można wyróżnić pięć funkcji spełnianych przez tatuaże:

1) oznaczenie przynależności do grupy i zajmowanej w niej pozycji (kropka pod lewym okiem lub na przegubie lewej ręki — *człowiek*; kropki na powiekach lub pod oczyma — *git człowiek*);

2) określenie przeszłości i specjalizacji przestępczej (księżyc lub księżyc z gwiazdą na przegubie dłoni — nocny złodziej; kropki na kostkach ręki — liczba włamań);

3) określenie pewnych cech osobowościowych (kostka do gry ze sztyłem na przegubie dłoni — przegrane szczęście);

4) tatuaże ozdobne (sylwetki kobiet itp.);

5) inne (oznaczenia stopni wojskowych na ramionach, emblematy itp.).

Wszystkie tatuaże — niezależnie od ich symbolicznego znaczenia — są wyrazem negatywnej postawy wobec rzeczywistości. Ze względu na trudność pozbycia się ich są względnie trwałym dowodem przynależności do określonego środowiska.

### Próba konkluzji

Obserwacja życia zakładu poprawczego i zachowania wychowanków wskazuje, że „drugie życie” wyznacza całokształt stosunków między wychowankami. Najważniejszą rolę w życiu chłopców odgrywa przynależność do określonej grupy i zajmowana w jej ramach pozycja. Stosunki wychowanka należącego do grupy *ludzi* z wychowankiem należącym do grupy *frajerów* są całkowicie determinowane regułami „drugiego życia”. Płaszczyzną, na której ewentualnie mogłyby być nawiązane kontakty

pozbawione „drugozyciowych” uwarunkowań, jest więc jedynie grupa wychowanków o jednakowej pozycji, np. *git ludzie czy frajerzy brudni*. Jednakże i w tych wypadkach (jak wskazuje materiał empiryczny), nie można mówić o „czystych” kontaktach. Przecież „drugie życie” — choć może nie interweniować bezpośrednio w pewne stosunki — określa kategorycznie, z kim należy się kontaktować, zawęża możliwe wybory do ściśle określonej grupy. Nawet *herbatnicy* nie są wolni od wpływu „drugiego życia”, choćby przez fakt, iż wyznacza ono w dużym stopniu dobór przyjaciela, z którym można prowadzić „wspólne gospodarstwo”. Wychowanek nie ma pozostawionej w tym względzie swobody — gdyby jego przyjacielem był członek innej grupy, nie mógłby wejść z nim w *spółę*, nie mógłby nawet utrzymywać zwykłych, przyjacielskich kontaktów.

Prawdopodobnie można by znaleźć przykłady — choć byłyby one bardzo sztuczne — takich kontaktów między wychowankami, co do których istniałaby uzasadniona wątpliwość, czy są warunkowane zasadami „drugiego życia”. Należy jednak odpowiedzieć, że nie byłyby to kontakty mające znaczenie praktyczne, odgrywające rolę tak w funkcjonowaniu systemu formalnego zakładu, jak i „drugiego życia”. Dlatego też przyjmujemy twierdzenia, że „drugie życie” obejmuje całokształt stosunków między wychowankami.

Obserwacja życia zakładowego wykazuje, iż w badanym zakładzie poprawczym istnieją dwa konkurencyjne (przeciwstawne) systemy społeczne — system formalny i „drugie życie”. Przedstawiamy poniżej (mając na uwadze konieczność znalezienia skuteczniejszych metod oddziaływania) porównanie między pewnymi elementami tych dwóch systemów. Prezentujemy sytuacje ekstremalne, a więc jest to przeciwstawienie wyostrzone i przejawskrawione, którego celem jest wydobycie problemów będących następstwem istnienia rozbudowanego „drugiego życia” w zakładzie poprawczym.

**Cele.** Założeniem (celem) systemu formalnego zakładu poprawczego jest resocjalizacja wychowanków. Wychowankowie powinni nabywać nowe wartości, przechodzić od uznawanych wartości negatywnych do pozytywnych. Założeniem (celem) „drugiego życia” jest „socjalizacja negatywna” — przeciwstawianie się zabiegom systemu formalnego. Dokonuje się ona poprzez nabywanie wartości negatywnych (eliminowanie istniejących jeszcze wartości pozytywnych oraz pogłębianie posiadanych wartości negatywnych).

W przeciwstawieniu tym abstrahujemy od grupy wartości „granicznych”, w pewnym sensie neutralnych, takich jak odwaga, spryt, zręczność, które w zależności od tego, czy zostaną przechwycone przez system

formalny, czy przez „drugie życie”, nabierają charakteru negatywnego bądź pozytywnego.

Z naszych obserwacji wynika, że wartości tego typu znacznie pełniej funkcjonują w „drugim życiu”.

**Warunki oddziaływania systemów.** System formalny jest przeciwstawny posiadanym i uznawanym przez członków systemu wartościom. System „drugiego życia” utwierdza wartości uznawane poprzednio (należy pamiętać, że wychowankowie zakładu poprawczego to — z reguły — wielokrotni przestępcy).

System formalny zakładu jest manipulowany — istnieje w jego ramach możliwość uzyskania nagrody (korzyści) przez markowanie podporządkowania się zasadom systemu (np. regulaminowi). Taka sytuacja ma m. in. miejsce w okresie przedurlopowym — wychowankowie zdając sobie sprawę, że otrzymanie urlopu zależy od poprawnego zachowania się, powstrzymują się na pewien okres czasu od zachowań wykraczających przeciwko regulaminowi, otrzymując w konsekwencji spodziewaną nagrodę.

System „drugiego życia” jest niemanipulowany — otrzymanie nagrody warunkowane jest całościową oceną wychowanka, nie ma możliwości „udawania” zachowania nagradzanego. Dzieje się tak między innymi dlatego, że w ramach systemu nie istnieje sfera prywatności — wszystkie sprawy załatwiane są na „forum publicznym”, kontrola trwa przez pełną dobę.

**System kar i nagród.** W systemie formalnym istnieje szereg kar i nagród. Najcięższą karą jest 14-dniowa izolatka, największą nagrodą — urlop. Kary i nagrody pośrednie (pochwała, nagana, wstrzymanie korespondencji) nie odgrywają praktycznie żadnej roli.

W „drugim życiu” zarówno kara, jak i nagroda uzależnione są od zajmowanej pozycji. Dla ludzi największą karą jest degradacja (*sfrajerowanie*), nagrodą — „awans” na *git człowieka*. Dla *frajerów* karą jest degradacja (do *brudnych* w przypadku *czystych*) oraz pobicie. Nagrodą — „awans” do grupy ludzi (w przypadku *frajerów czystych* z szansą na *wyprostowanie*) oraz „łagodniejsze” traktowanie (powstrzymanie się od bicia itp.).

W systemie „drugiego życia” istniejące kary i nagrody wiążą się ze wzrostem lub utratą prestiżu; prestiż odgrywa również rolę kary bądź nagrody samoistnej, nie wiążącej się z inną karą czy nagrodą (np. wzrost prestiżu *git człowieka* po dokonaniu udanego *skoku*).

W systemie formalnym prestiż nie odgrywa żadnej roli, gdyż wartości tego systemu nie są przez jego członków zinternalizowane (uwaga ta do-

tyczy przede wszystkim *ludzi*, choć również *frajerzy* nie identyfikują się z wartościami systemu formalnego).

Działanie systemu kar i nagród. W systemie formalnym jedyną karą posiadającą rzeczywiste znaczenie jest pozbawienie urlopu (choć nie jest to kara „oficjalnie” uznana przez regulamin zakładu), jedyną nagrodą — otrzymanie urlopu. Wszystkie inne nagrody i kary (z izolatką włącznie) nie mają poważniejszego znaczenia, nie wiążą się bowiem z żadnymi odczuciami wychowanków.

W „drugim życiu” nagroda i kara uzależnione są od zajmowanej pozycji — im wyższa pozycja, tym cięższa kara. System „drugiego życia” neutralizuje kary systemu formalnego — każda kara otrzymana w systemie formalnym (poza pozbawieniem urlopu) staje się nagrodą w „drugim życiu”. Tak np. kara izolátky jest całkowicie neutralizowana przez wzrost prestiżu ukaranego, możliwość odpoczynku od uciążliwych zajęć itp. Nawet kara pozbawienia urlopu jest w dużym stopniu nagradzana przez system „drugiego życia” — w okresie urlopowym (święta, wakacje), gdy w zakładzie znajduje się znacznie mniej chłopców, dyscyplina jest nieco rozluźniona, jest znacznie więcej wolnego czasu, wykorzystywanego na tatuowanie się, przygotowywanie i dokonywanie różnego rodzaju *skoków*, ucieczek itp.

Gdyby wyłączyć na chwilę z naszych rozważań karę pozbawienia urlopu, to można by przyjąć twierdzenie, że każda kara systemu formalnego jest nagrodą, gdyż nagroda otrzymana w „drugim życiu”, płynąca z kary otrzymanej w systemie formalnym, jest wyższa niż kara „formalna”.

Bardzo schematyczne i uproszczone jeszcze porównanie dwóch systemów społecznych zakładu poprawczego wykazuje wyraźną przewagę „drugiego życia” nad systemem formalnym. Przewaga ta jest przede wszystkim konsekwencją pragnienia identyfikacji zdecydowanej większości wychowanków z pewnymi wzorami charakterystycznymi dla przestępczego okresu życia na wolności oraz „drugiego życia”. Porównanie to wskazuje jednocześnie pewne dyrektywy praktyczne, jednakże na zbyt wysokim jeszcze poziomie ogólności, aby mogły one być bezpośrednio przekładane na język konkretnych posunięć (np. widać jasno, że należałoby przywrócić znaczenie pewnym karom i nagrodom bądź też znaleźć nowe; nie wiadomo jednak, w jaki sposób tego dokonać). Sformułowanie konkretnych zaleceń praktycznych wymaga znacznie bardziej wnikliwej analizy i rozstrzygnięcia szeregu problemów. Wydaje się, że istotne znaczenie miałyby rozwiązania m. in. takich problemów:

1) jak rozległą sferę życia zakładu poprawczego obejmuje „drugie życie” i jaki jest stopień jego nasilenia w poszczególnych zakładach? (inne

kroki należałoby przedsięwziąć w przypadku zakładów, gdzie „drugie życie” objęło prawie całokształt stosunków — zarówno formalnych, jak nieformalnych — i gdzie żadne działanie nie może mieć miejsca bez uzyskania uprzedniej aprobaty przywódców „drugiego życia”; a inne w zakładach — takich jak „nasz” — gdzie „drugie życie” nie odgrywa tak decydującej roli);

2) wyjaśnienie rozmaitych proporcji między *ludźmi* a *frajerami* w różnych zakładach (dlaczego w jednych zakładach liczba *frajerów* jest bardzo duża i przewyższa znacznie liczbę *ludzi*, a w innych bardzo mała?);

3) zbadanie dyspozycji psychicznych i osobowościowych *ludzi* i *frajerów* (nasuwa się hipoteza, że bycie *człowiekiem*, jak i bycie *frajerem* determinowane jest w pewnej mierze różnymi cechami osobowościowymi poszczególnych wychowanków).

Na zakończenie, chcielibyśmy raz jeszcze podkreślić dwie sprawy:

1) skoncentrowaliśmy uwagę na zagadnieniach związanych z nieformalną stratyfikacją zakładową jako jedną z zasadniczych determinant trwałości „drugiego życia”, nie badaliśmy natomiast zagadnień związanych z rytuałami, obrzędami i zwyczajami „drugiego życia” — m. in. dlatego, że występują tu daleko idące podobieństwa z badanymi przez Stanisława Małkowskiego zakładami wychowawczymi, a zasadnicza różnica polega na mniejszym stopniu intensywności tych zjawisk u „naszych” wychowanków; 2) uzyskany materiał dotyczy tylko jednego zakładu poprawczego i nie pozwala na wyciąganie wniosków uogólniających; można przypuszczać — opierając się na informacjach uzyskanych od wychowanków i istniejącej literaturze — że istnieją dość daleko idące różnice w przejawach i funkcjonowaniu „drugiego życia” w różnego typu zakładach, a także w poszczególnych zakładach jednego typu.